

Postanowiliśmy wprowadzić nowy element do "Sulimczyka", od tego wydania w każdym kolejnym numerze będzie się ukazywała jedna piosenka szesnastkowa, tym razem jeszcze bez chwyków, ale na następny raz się lepiej postaramy. Dziś umieszczamy tekst utworu pt. "Pierwszego Sierpnia".



„PIERWSZEGO SIERPNIĄ”



Pierwszego sierpnia w całej Warszawie,
Się rozpoczęła okrutna draka.
Po jednej stronie stali Germańce,
Po drugiej stronie chłopaki z AK.

Germańce mieli szafy i krowy,
Oraz dzikiego pomoc Kozaka.
Tego nie miała biedna Warszawa,
Lecz za to miała chłopaków z AK.

Raz "Bór" - generał, rzekł do Churchila
-"Ratuj" - powiada - "Brata Polaka"
-"Ratuj" - powiada - "Brata Polaka,
Bo, zginą wszystkie chłopaki z AK".

I nadlecieli, nocne desanta,
Na miasto spadła niejedna paka.
Już są granaty i aftomaty,
Szokopy się trzęsą na widok AK.

Na Saskiej Kępie stali Rosjanie,
Co mieli pomoc nieść dla Polaka.
Ruskiem sposobem nas wykiwali,
Taka już doła chłopaków z AK.

SULIMCZYKA redagują: Marcin Weiss, Jan Urmański,
Stanisław Korwin-Szymanowski, Mikołaj Nowakowski,
Paweł Kuczyński, Arek Popowicz, Krzysztof Pasternak,
Dominik Dzierżanowski, Tymoteusz Iwańczuk, Janusz Żak



SULIMCZYK

PISMO
16 WDH



im. Zawiszy
Czarnego

Nr 276

Rok założenia 1930

1 kwietnia 2000

INEMOCNICE



Prima Aprilis

FZTEMPNIAK!

by Mr.M.Weiss & Co.

Witamy w nowym numerze "SULIMCZYKA".

W redakcji nastąpiły pewne zmiany, teraz pisać mają nie tylko Zawiszacy ale i harcerze (najlepiej wszyscy).

W tym numerze będzie coś o zimowisku, coś o odznakach i coś jeszcze.

Mam nadzieję, że będzie się to Wam podobało.

Jeżeli nie, to zgłóście się do Żaka ze skargami, uwagami i konstruktywna krytyką.

Protesty rozpatrzymy i postaramy się je uwzględnić w kolejnych wydaniach.

A więc do zobaczenia następnym razem!

Spis treści zawartych w tym numerze wydawnictwa 16WDH, noszącego

tytuł: "SULIMCZYK" (przypis dla nieświadomych)

<input checked="" type="checkbox"/> str.1 (o kładka)	- str. 1
<input checked="" type="checkbox"/> FZTEMPNIAK! i SPIS TREŚCI (to co czytasz)	- str. 2
<input checked="" type="checkbox"/> Janek Urmański (o czymś)	- str. 3
<input checked="" type="checkbox"/> 2000 połamańców (tytuł mówi za się)	- str. 4
<input checked="" type="checkbox"/> O Aleksandrze Kamińskim pisze Stanisław Korwin-Szymanowski	- str. 5
<input checked="" type="checkbox"/> Janusz Żak (o niczym)	- str. 6-7
<input checked="" type="checkbox"/> Wyciąg z regulaminu OTP PTTK (o odznakach)	- str. 8
<input checked="" type="checkbox"/> Galeria zdjęć z zimowiska 2000	- str. 9-11
<input checked="" type="checkbox"/> Śpiewnik	- str. 12

"JanU o czymś"

(Taką informację umieścił Żak w spisie treści roboczej wersji (w tej też - przyp. zaq) Sulimczyka, postaram się dostosować do tego zamówienia.)

O Malej Skale (i pogodzie). Całkiem przyjemna miejscowość. Szkoda, że nie do końca wykorzystaliśmy walory naszej najbliższej okolicy. Przeszkodził nam brak czasu i niezbyt sprzyjająca pogoda (nie wiem, czy ktokolwiek wracał z wycieczki pierwszego dnia suchy). Mimo tego nie mamy na co narzekać, wkrótce po powrocie usłyszałem w radiu następujący komunikat: "...po ostatnich opadach deszczu zagrożenie powodzią wzrosło również w Czechach przy granicy z Polską. Zamknięta została droga międzynarodowa nr 64 na odcinku od Turnova przez Małą Skalę do Żelaznego Brodu" - mogło więc być umiarkowanie wesoło. O hotelu. Podobał mi się (podziękowania dla Jurusia).- Na przyszłość wolałbym jednak unikać dodatkowych atrakcji w postaci wczasowiczów na tym samym piętrze. O jedzeniu. Dla mnie było go dość (a te śniadania mmm...). O kelnerach (a szczególnie o jednym). Bywało wesoło, a kto nie słyszał bluesa na pożegnanie, niech się zgłosi do Wojtasa po kasetę. O nartach. Następnym razem lepiej będzie wypożyczać w Polsce. O narciarzach. Gratuluję wszystkim zdobytych sprawności i umiejętności. Dziękuję Jackowi, Piotrkowi i Maćkowi za instruktaż. Mam nadzieję, że na tym nie koniec. O stokach. Ten koło domu, choć nietrudny, nie okazał się dla nas szczęśliwy. Ten w Zasadzie był o niebo lepszy. O połamańcach. Mam nadzieję i życzę im tego, żeby lada dzień stanęli pewnie na nogi. Gratuluję mężnej postawy, a także "radosnej twórczości" (częściowo prezentowanej w "Su-

limczyku".) Wierzę, że jeszcze nie raz chętnie wsiądziecie na narty. O chorach. Przymusowa beczyność to nic przyjemnego, dlatego dziękuję Dominikowi za cierpliwe poddawanie się kuracji. Pozostałym na szczęście zdarzyły się co najwyżej jednostniówki. O porządku. "-2" to nie jest ocena uniwersalna - polecam ten fakt uwadze zastępowych. O grach terenowych. "Terenowo" zagraliśmy w piłkę i niewiele ponadto - trochę szkoda. O kominkach. Następnym razem postaram się lepiej je przygotować. Jeśli macie jakieś propozycje, to jestem otwarty na współpracę. O Libercu. Dość ładne miasto, mają niecodziennej urody magistrat i oczywiście ZOO (klatka z małpami coś mi przypominała). O biegu na krajkę. O tym będzie oficjalnie w najbliższym rozkazie. O Suchych Skalach. Coś pięknego, chętnie spędziłbym tam więcej czasu. O Czechach. Prawdę mówiąc do gadywałem się po polsku i gdyby nie kwestia ubezpieczenia KL, i nieco inny jadłospis, prawie nie dostrzegłbym różnicy. O zimowisku. Jest niezłe, mogło być gorzej, a od nas wszystkich zależy czy będzie lepiej. O planach na przyszłość. Idzie wiosna, potem lato, już dzisiaj zastanawiamy się nad obozem. Bank genialnych (i nie tylko) pomysłów, propozycji, dezyderatów, piruetów intelektualnych, próśb, gróźb, skarg i wniosków jest otwarty. Każdy może, realizując przy tym swoją próbę na stopień, zaproponować jakieś działanie drużyny, miejsce, które powinniśmy odwiedzić lub coś czego moglibyśmy się nauczyć. Obiecuję, że każdej propozycji uważnie wysłucham i w miarę moich możliwości dopomogę w realizacji.

(ciąg dalszy na str.10)

Połamańce 2000

(2000 połamańców na nowe millenium-szpitalne wspomnienia z zimowiska)

31.01.2000 godz.9.35 czasu Zulu w Kwaterze Głównej 16WDH. Dostaliśmy rozkaz wymarszu na narty. Wszystkim się to podobało, ale tylko do czasu... Pozwoliliśmy sobie wydać troszkę pieniążków na środki medyczne, a oto powód:

Gdy spora grupa ludzi zebrała się na szczycie stoku, rozpoczął się test naszego, niezawodnego sprzętu. Kiedy zaczęliśmy zjeżdżać na stoku, co i raz było słycać chrzęst kości i niecenzuralne słowa dotyczące sprzętu, np. ty...sprzęcie, ja cię zaraz...itp. Zwykle po takich tekstach nóżka zwiślała bezwładnie, a wybrakowanego narciarza znosili Mr. Żaku and Mr. JanU. Pierwszą ofiarą morderczej sielaniki był Arek Popowicz, który przeżył dachowanie. Jego karoseria lekko się potłukła, lecz blacharz zrobił swoje i już wszystko było w porządku. Następnym, który został zniesiony ze stoku był Paweł Kuczyński, który mimo swoich wrodzonych zdolności dyplomatycznych nie dogadał się ze swoją "lewą" nartą. Jego kolanko przekreśliło się o 90° w prawo i donośnie chrupnęło. Podobnie jak Arek został zniesiony do "Gutkaretki". Wszyscy mieli nadzieję, że nie będzie więcej ofiar, lecz konto w szpitalu znów zaczęło się powiększać. Trzecią ofiarą, na szczęście ostatnią tego dnia był Mikołaj Nowakowski który został uznany za hipochondryka. Bolała go nóżka, ale ponieważ nikt mu nie chciał uwierzyć więc przerzucił się na rączkę. Tu się nie mylił. Mimo, że później nawet nie czuł bólu, kiedy koledzy katowali jego rękę (stracił w niej czucie z nieznanych przyczyn, czeski UOP sprawców nie odnalazł - przyp. aut.)

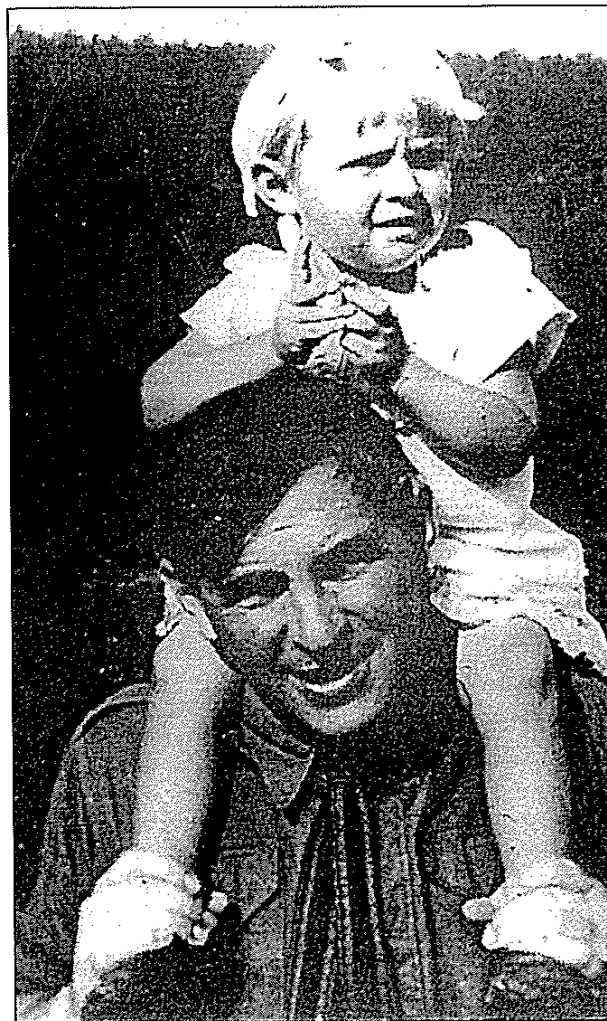
Kolejnym kaleką na naszym wyjeździe stał się Krzys Pasternak, który wykręcając swoje piruety zaliczył bardzo efektywną glebę.



Zdarł się dwa razy, po czym w ciszy i skupieniu na środku stoku kontemplując swój ból czekał na wybicie ostatniej godziny. Zamiast tej pojawił się jednak JanU, który niczym wprawny strażak wyniósł Krzyśka z centrum piekła. W ten właśnie sposób znaleźliśmy się w jednym pokoju i tak powstała ta krwią znaczone historia.

Jeżeli chcecie wiedzieć więcej, to dzwońcie na płaćną infolinie: 0 700 72 772
(10PLN-vat za 16.16 sekundy)

autorzy: Arek Popowicz, Paweł Kuczyński, Mikołaj Nowakowski, Dominik Dzierżanowski, Krzysztof Pasternak



Aleksander Kamiński z córką Ewą w Nierodzimiu 1934-35

Już 22 lata minęło od śmierci prof. hm. Aleksandra Kamińskiego, który w latach trzydziestych powołał do życia system zachowy w ZHP. Był autorem trylogii zachowy: "Antek Cwaniak" w roku 1932, "Książka Wodza Zachowego" 1933, "Krag Rady"1935.

Prof. hm. Aleksander Kamiński był również wychowawcą ogromnych rzesz instruktorów ZHP i organizatorem walki młodzieży harcerskiej w czasach II Wojny Światowej.

W każdą rocznicę Jego śmierci Zuchy, Harcerki i Harcerze, grono seniorów ZHP, wielu Przyjaciół i Sympatyków A.Kamińskiego, zbiera się nad Jego grobem, aby uczcić pamięć o "Kamyku".

Krag Instruktorów ZHP i wychowawców "Ruchu Kamykowego" przygotowuje co roku program uroczystości.

W roku 2000 w dniach 18 i 19 III odbyły się uroczyste obchody, w których również uczestniczyła nasza drużyna wraz ze sztandarem. W sobotę 18 III na czele 16WDH stanął sam drużynowy Janek Urmański, biorąc udział wraz z poczem sztandarowym w uroczystej Mszy Św. w intencji Śp. hm. A.Kamińskiego. W dniu 19 III, w niedzielę, 16-tka, wraz z poczem wzięła udział w uroczystym apelu nad kamykową mogiłą na Powązkach Wojskowych. Drużynę prowadził przyboczny Janusz Żak. Szesnastka złożyła również wieniec kwiatów.

Czuwaj!

Stanisław Korwin-Szymanowski

PS. W następnych wydaniach "SULIMCZYKA" przybliżymy Wam postać Aleksandra Kamińskiego.

Śliczny jestem, prawda? A, jaki słodki! Ach, wy zazdrośnicy, do takich środków się posuwacie by podbudować swoje ego. O podły świecie, czemu w me ramiona tak wielkie złorzucasz! Czy muszę wyjść za Emmanuela Diaza di Maria z Przedmieścia la Seniorsa ® ?

Łuuuups, chyba udzielił mi się klimat brazylijskiej telenoweli, której każde słowo słyszę od sześciu godzin przez sufit (televizja "Romantica" działa).

No dobra. Koniec żartów. Chciałbym napisać coś na temat mnie, Was, problemów, zmian, statystyk i przyszłości. Podejrzewam że doszły was słuchy że odchodzę z Szesnastki. Tak odchodzę, ale Jej nie opuszczam. Na tyle na ile będę mógł, na tyle będę się starał wam pomagać. Czasami poprowadzę, lub tylko przygotowuję jakąś wycieczkę, postaram się jakoś zwiększyć częstotliwość wydawania sulimczyka (tylko jeżeli będę miał co do niego włożyć - liczę na Was) i będę nadzorował i pomagał zamykać Wam wasze próby na stopnie. Wracając do tematu odpowiedź na pytanie dlaczego odchodzę nie zmieści się w tych trzech słowach. Mogę tylko powiedzieć że świetnie się przez te kilka miesięcy bawiłem i sporo nauczyłem. Zdaję sobie sprawę że zawiodłem niektórych z was, szczególnie tych którzy na mnie obstawiali. Chciałbym podziękować gorąco druhowi komendantowi Stanisławowi Korwinowi Burakowi, Lesławowi, Lechowi, Gutkowi, JankowiU, zastępowym (...i jeszcze wielu innym) za to że we mnie uwierzyli i że dali mi tą szansę. Nie wykorzystałem jej. Dziękuję, i przepraszam.

zaq

P.S. Wielkie dzięki dla Radka i Tymka za pomoc i poradę.

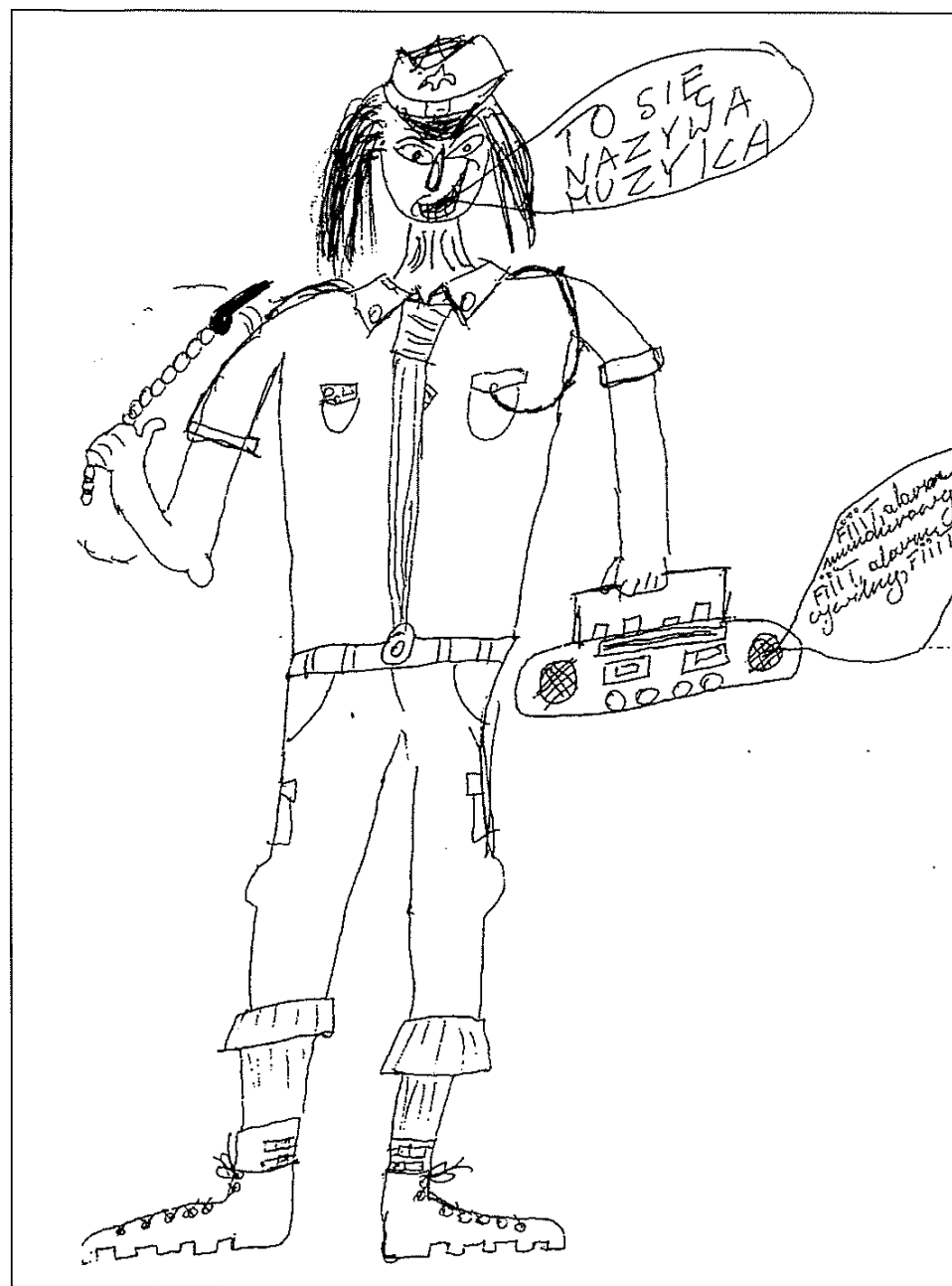
P.S.II Postanowiłem jeszcze umieścić tutaj, póki jest miejsce, trochę danych liczbowych dotyczących zimowiska.

Kto pojechał i co zdobył:

- Jan Urmański - nic
- Janusz Żak - mały narciarz, narciarz,
- "SPEC" Adam Wójtowicz - mały narciarz,
- Tymoteusz Iwańczuk - mały narciarz,
- Artur Michałowski - mały narciarz,
- "Wilki" Łukasz Gołębiowski - mały narciarz,
- Krzysztof Pasternak - nic
- Arkadiusz Popowicz - mały narciarz, gimnastyk, "Przyjaciół Maćka",
- Marcin Weiss - mały narciarz, rysownik,
- Paweł Fedorczyk - mały narciarz, gimnastyk, "Przyjaciół Maćka",
- "Żubry" Marcin Gugala - nic
- Przemysław Butta - mały narciarz, narciarz,
- Łukasz Brodowski - mały narciarz, narciarz, rysownik,
- Maciek Gałązka - mały narciarz, narciarz, narciarz doskonały,
- "SokOrły" Piotr Drzazga - mały narciarz, narciarz, narciarz doskonały,
- Paweł Kuczyński - nic
- Mikołaj Nowakowski - rysownik,
- Dominik Dzierżanowski - rysownik,
- Daniel Karkowski - mały narciarz, "Przyjaciół Maćka",
- Michał Lewandowski - mały narciarz,

Punktacja końcowa rywalizacji zastępów

- **I-e miejsce:**
zastęp "Żubry", - 1 pkt
zastępowy wyw. Marcin Gugala
- **II-e miejsce:**
zastęp "SokOrły", - 6 pkt
zastępowy mł. Piotr Drzazga
- **III-e miejsce:**
"SPECpatrol", - 13 pkt
zastępowy wyw. Adam Wójtowicz
- **IV-e miejsce:**
zastęp "Wilki", - 14 pkt
zastępowy wyw. Łukasz Gołębiowski



Ponieważ wszyscy zaczęliście zdobywać odznaki OTP, a co po niektórzy mają już ładną ich kolekcję. Specjalnie dla Was w tym numerze umieszczamy regulamin Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Odznaka turystyki pieszej ustanowiona została, w 1951 roku, jako sześciostopniowa. Odznakę zdobywa się od 10 roku życia zbierając określoną dla każdego stopnia ilość punktów (1 PUNKT = 1 KILOMETR). Punkty można także zdobywać za zwiedzanie niektórych miast i ciekawszych miejsc, pełny ich spis jest w regulaminie PTTK (może Wam kiedyś wydrukujemy). I tak:



STOPIEŃ ODZNAKI	WYMAGANIA	CZAS
POPULARNA	60 PKT	WIECZNOŚĆ
MAŁA BRĄZOWA	100 PKT	ROK
MAŁA SREBRNA	250 PKT	2 LATA
MAŁA ŻŁOTA	500 PKT	3 LATA
DUŻA SREBRNA	2 zatwierdzone przez przewodnika turystyki pieszej lub wskazane w regulaminie OTP szlaki po 150 km	3 LATA
DUŻA ŻŁOTA	2 zatwierdzone przez przewodnika turystyki pieszej lub wskazane w regulaminie OTP szlaki po 200 km	3 LATA

W 1974 w turystyce pieszej wprowadzona została odznaka "Za wytrwałość", która może być zdobywana trzykrotnie (3 stopnie), przez kilkakrotne powtórzenie norm na odznakę brązową.

Jak wiecie w drużynie weryfikacją odznak od zarania dziejów zajmuje się Lesław (ten, z tym starym czerwonym autem marki "duży fiat - składak"). Myślę że nadszedł czas byśmy chociaż trochę, wzięli sprawy w swoje ręce. Pierwszy, duży krok zrobił Janek, który zdobył uprawnienia przewodnickie, co daje mu możliwość weryfikacji odznak. Jeżeli interesujecie się turystyką



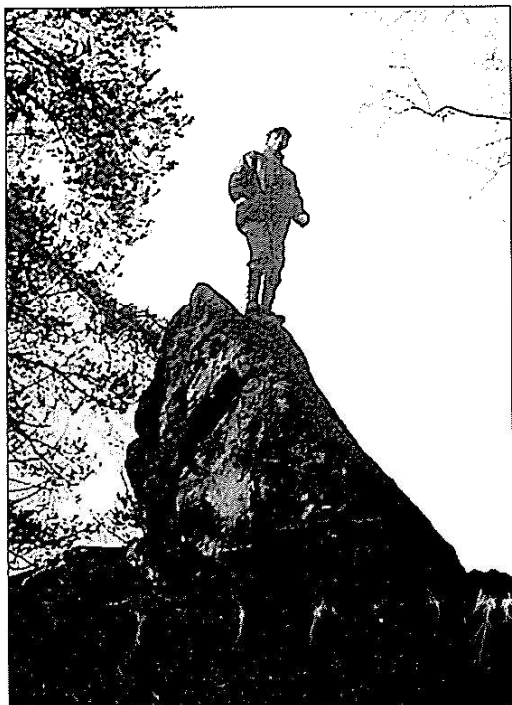
I TO...



i chcielibyście otworzyć próbę na stopień, albo tylko pomóc moglibyście poprowadzić turystyczną buchalterię odznak 16-tki.



u góry: grób Aleksandra Kamińskiego na Powązkach Wojskowych przy kwaterze batalionu "Zośka"; dół: poczet sztandarowy 16WDH na tegorocznym apelu kamykowym, od prawej: mł. Piotr Drzazga, wyw. Łukasz Gołębiowski, mł. Dominik Dzierżanowski



(dokończenie ze strony 3-ej, "JanU o czymś")

O Sulimczyku. Nie widziałem jeszcze całości, ale już wiem, że zrobiliśmy krok w dobrą stronę. Piszcie artykuły, felietony, krytyki, polemiki, opinie, recenzje, uwagi, kroniki, listy (miłosne) do redakcji i co Wam jeszcze przyjdzie do głowy, a kariera dziennikarska stanie przed Wami otworem. Uff, nzebierało się tych COŚ-ów, wystarczy.

CZUWAJ

JanU - drużynowy 16-tki



zdjęcia z kolekcji Marcina Gugaly



zdjęcia z kolekcji Marcina Gugaly

